



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Obraz rzeczywistości w socjolekcie nastolatków - w orbicie wpływu dorosłych

**Author:** Małgorzata Bortliczek

**Citation style:** Bortliczek Małgorzata. (2007). Obraz rzeczywistości w socjolekcie nastolatków - w orbicie wpływu dorosłych. W: W. Korzeniowska, A. Murzyn, U. Szuścik (red.), "Rodzina - w świetle zagrożeń realizacji dotychczasowych funkcji : szkice monograficzne" (S. 171-182). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Małgorzata Bortliczek

## Obraz rzeczywistości w socjolekcie nastolatków — w orbicie wpływu dorosłych

Młodzież jest niekonwencjonalna, twórcza, poszukuje recepty na życie, na zaistnienie w świecie, jak gąbka nasiąka nowinkami technicznymi i elektronicznymi, jest ambitna i konsekwentna w realizacji celów. Młodzież jest nieokrzesa, rozwydrzona i agresywna, arogancka i impertynencka, lekceważy takie walory, jak nauka i praca, tradycja i kultura. Te dwa przeciwstawne oblicza młodzieży współwystępują w środowisku nastolatków, w murach szkolnych. Dla jednych uczestników procesu edukacyjnego szkoła to instytucja oferująca atrakcyjne formy zdobywania rozlicznych kompetencji, dla drugich — miejsce odwiedzane dla zabicia czasu, antidotum na nudę, miejsce zaspokajania własnych pozaedukacyjnych celów. Skrajnie różne postawy demonstrowane przez współczesnych nastolatków, postawa „mieć” i postawa „być”, znajdują odzwierciedlenie w ich środowiskowym żargonie. Analiza tej odmiany pozwala stwierdzić, że w komunikacji młodzieżowej panuje moda na bylejakość mówienia, tendencja do skrótu i upraszczania, wszechobecne jest słownictwo wulgarne i obsceniczne<sup>1</sup>. Za pomocą środków językowych młodzież wyraża sprzeciw wobec świata dorosłych, demonstruje poczucie nieskrępowanej wolności, lansuje modę „na luz”, hedonizm i erotyzm<sup>2</sup>. Kazimierz Ożóg, dokonując porówna-

---

<sup>1</sup> Niepokojącym zjawiskiem jest obniżanie progu akceptowalności tego rodzaju zachowań językowych. A. Grybosiowa mówi o poszerzaniu marginesu tolerancji wobec wulgarności w języku (Eadem: *Liberalizacja społecznej oceny wulgaryzmów*. W: *Człowiek — dzieło — sacrum*. Red. S. Gajda, H.J. Sobeczko. Opole 1998, s. 361—369). J. Kowalikowa tego rodzaju nadużycia nazywa dewulgaryzacją wulgaryzmów (Eadem: *Wulgaryzmy we współczesnej polszczyźnie*. W: *Język trzeciego tysiąclecia*. Red. G. Szpila. Kraków 2000, s. 121—132).

<sup>2</sup> Por. opinię K. Ożoga pomieszczoną w IX rozdziale *Polszczyzny przelomu XX i XXI wieku*; Idem: *Polszczyzna przelomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*. Rzeszów 2001, s. 176 i n.

nia między opisem społeczeństwa angielskiego, stworzonym przez B. Bernsteina<sup>3</sup> (a zwłaszcza sytuacji młodzieży z klasy robotniczej i klasy średniej), a własnymi obserwacjami współczesnej polskiej młodzieży (głównie postawami „mieć” i „być” ujawnianymi przez nastolatków odpowiednio w kodzie ograniczonym i kodzie rozwiniętym), doszedł do wniosku, że socjolekt nastolatków jest jednym z wyróżników postawy „mieć”, tak częstej wśród polskiej młodzieży<sup>4</sup>.

Nastoletnia młodzież (uczniowie szkół podstawowych, gimnazjaliści i licealiści)<sup>5</sup> to silna wspólnota, którą oprócz wieku (11—19 lat) jednoczą: potrzeby i postawy, zainteresowania i upodobania. Jednym z jej wyróżników jest również język, a właściwie poddawany ustawicznej wymianie zasób słownictwa, który pozwala manifestować inność w wybranych obszarach aktywności. Kreacja językowa nastolatków (niewyczerpane zasoby inwencji słowotwórczej, frazeologicznej i metaforycznej) wynika z dążenia do ekspresywnego wyrażania poglądów, z ostentacyjnego demonstrowania różnic międzypokoleniowych, z chęci uwolnienia się spod arbitralnej dominacji dorosłych. Tak naprawdę młodzieży zależy na tym, aby jej język się zmieniał, aby starsze zasoby leksykalno-frazeologiczne ustępowały miejsca świeżym i ekspresywnym wariantom. Równocześnie istnieje środowiskowe przyzwolenie na przenikanie obrazowej i wielobarwnej, obrazoburczej i wulgarnej leksyki do języka potocznego. Dorosła część społeczeństwa rozumie slang młodzieżowy, rozpoznaje mechanizmy jego kreacji. Dorośli często bywają niemymi świadkami niewyszukanych potyczek słownych, agresywnych „przepychanek” językowych, np. w środkach komunikacji masowej. Młodzież, kreując własny język, nie tyle dąży do hermetyczności (tak dzieje się w przypadku żargonu grupy prze-

<sup>3</sup> B. Bernstein: *Kod rozbudowany i kod ograniczony*. W: *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*. Red. G. Godlewski. Warszawa 2003, s. 135—141. Wnikliwą analizę porównawczą kodu ograniczonego i rozwiniętego przybliżają w odniesieniu do polskiej sytuacji socjolingwistycznej m.in.: M. Ruszkowski: *Socjolingwistyka jako kierunek badań językoznawczych*. „Język Polski w Szkole Średniej” 1990/1991, nr 1, s. 85—91; D. Bartol-Jarosińska: *Socjolingwistyka: przedmiot, zakres, główne założenia*. Cz. 2. „Polonistyka” 1987, nr 6, s. 403—409.

<sup>4</sup> K. Ożóg: *Polszczyzna przelotem XX i XXI wieku...*

<sup>5</sup> Przedział wiekowy młodzieży posługującej się najczęściej środowiskową odmianą socjolektalną obejmuje nastolatków w wieku 11—19 lat. Odpowiada to podziałowi zaproponowanemu przez K. Ożoga, który z punktu widzenia analizy socjolingwistycznej wyróżnił wśród uczniów cztery grupy wiekowe: 1) 7—11 lat (klasy I—IV), 2) 11—16 lat (klasy V—VI oraz klasy gimnazjalne), 3) 16—19 lat (szkoła średnia), 4) 19—25 lat (studenci, młodzież pracująca, bezrobotni). Badania prowadzone w Katedrze Nauk Humanistycznych cieszyńskiego Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego pod kierunkiem prof. dra hab. R. Mrózka potwierdzają, że młodzież z grupy drugiej i trzeciej w komunikacji nieoficjalnej najczęściej posługuje się charakterystycznym środowiskowym żargonem (zob. m.in. R. Mrózek: *Rzeczywistość szkolna w języku środowiskowym uczniów*. W: *Dziecko w świecie szkoły. Szkice o wychowaniu*. Red. B. Dymara. Kraków 1998, s. 25—34).

stępczej<sup>6</sup>), ile do otwartego manifestowania poglądów i postaw. Z jednej strony przez język dystansuje się wobec bliższego i dalszego „dorosłego” świata, „oswaja” i „oblaskawia” niebezpieczeństwa i nieprzyjemności grożące m.in. ze strony szkoły, nauczycieli i wychowawców, rodziców, pracodawców<sup>7</sup>. Z drugiej — nie tylko broni się, stosując „łagodne” w swoim wyrazie środki językowe (dowcipne, humorystyczne, satyryczne czy ironiczne), ale także atakuje, wytaczając groźną językową amunicję: wulgaryzmy, przekleństwa i wyzwiska. Powstaje niewspółmiernie ubogi substytut języka, kod ograniczony, w którym ascetyczny repertuar leksykalny obsługuje wiele płaszczyzn tematycznych. Komunikacja niewerbalna (wokaliczna i kinezyczna<sup>8</sup>) umożliwia co prawda zrozumienie wieloznaczej leksyki kodu ograniczonego, żaden jednak niewerbalny składnik komunikacji nie jest w stanie złagodzić nadużyć językowych.

Przytoczone w części analitycznej artykułu dialogi, monologi oraz słownikowo-frazeologiczne składniki żargonu nastolatków są wycinkowym obrazem rzeczywistości utrwalonym w slangu, są językową ilustracją segregacji międzypokoleniowej, obserwowanej w szkole (między kadrą pedagogiczną a uczniami), w domu rodzinnym (między rodzicami i dziećmi), w pracy (między pracodawcą a młodocianym pracownikiem). Podział ten w warstwie leksykalnej potwierdzają dwie kolejne rozmowy:

#### Rozmowa 1

- Idziesz zjarać?
- No, a masz fajer?
- Mam. Pewnie za budką jest już cała buda i są zjarani.
- Musi tam być niezła klima.
- Jakby teraz wyjechała dyra, to byłyby kratki. Każdy by pitał.

#### Rozmowa 2

- Siemanko! Co robisz?
- Wszystko kul [cool]. A u ciebie?
- Beznadzieja! Znowu leje z dyrą.
- To ją zlej i chodź na wajsy.
- Noł, fenks [no, thanks].

<sup>6</sup> Por. socjolingwistyczną charakterystykę środowiskowych odmian polszczyzny opracowaną przez S. Grabiasa: *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin 1997, s. 142 i n.

<sup>7</sup> J. Kowalikowa: *Sygnaty i nośniki humoru w języku mówionym uczniów krakowskich*. W: *Zagadnienia komunikacji językowej dzieci i młodzieży*. Red. J. Porayski-Pomsta. Warszawa 1991, s. 93—100.

<sup>8</sup> Por. np. *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*. Red. J. Stewar. Warszawa 2000 (zwłaszcza rozdział 4: *Komunikacja niewerbalna*); a także Z. Nećki: *Komunikacja międzyludzka*. Kraków 2000 (zwłaszcza rozdział 5: *Komunikowanie niewerbalne*).

— Dobra. Spadam. Nara!  
 — Nara!

Rozmówcy posłużyli się leksyką żargonową, której wąska tematyka dotyczy szkoły i jej dorosłych reprezentantów, uczniowskich obowiązków szkolnych, używek i nałogów.

Realizacja funkcji kontaktowej w obu wypadkach przebiegała w sposób właściwy dla żargonu. Młodzież najczęściej posługuje się skrótowcami typu: *Siemanko!* (skrót od powitania: Jak się masz?), *nara!*, *Nerka!* (od Na razie lub Do zobaczenia, na razie) lub *Na!* (od *nara*), a także *Czecho!* *Czacha!* *Heloł!* (ang. hallo)! *Alloha!* Inne werbalne zachowania etykietalne ilustrują zapożyczone zwroty grzecznościowe: *noł fenks* (ang. no, thanks), *sory* (ang. sorry), derywat *sorki*, *wszystko kul* (ang. cool). Ascetyczność żargonowych formuł grzecznościowych (tendencja do skrótu, pociągająca za sobą minimalizowanie wysiłku potrzebnego do ich wyartykułowania) jest symptomatyczna dla całego slangu młodzieżowego. Funkcja przypisywana tym performatywnym aktom mowy, polegająca na stwarzaniu i podtrzymywaniu atmosfery grzeczności<sup>9</sup>, jest okaleczona. Podobnie jak okaleczony jest cały obraz świata<sup>10</sup> utrwalony w żargonie nastolatków.

Rzeczywistość odzwierciedlona w slangu wzbudza obawy nastolatków, jej pozajęzykowy kształt nie zasługuje także na akceptację dorosłych (*Jakby teraz wyjechała dyra, to byłyby kratki. Każdy by pitał* — mówi uczestnik rozmowy).

Do piętnowanych zachowań należą picie i palenie. Młodzi ludzie sięgają po alkohol, by zapomnieć o problemach, jakie spotykają ich w życiu, szczególnie w szkole. Piją, bo chcą oderwać się od rzeczywistości, bo nie widzą żadnych perspektyw<sup>11</sup>. Niepokoi zwłaszcza zjawisko „przyzwolenia” rodziców, 60% inicjacji alkoholowych odbywa się w domu w obecności dorosłych<sup>12</sup>. W leksyce socjolektalnej są to zachowania „oswojone” (przynajmniej tak przekonuje zasób synonimów). Alkohol można *chlać*, *tankować*, *walić* (*ciągnąć*) z gwinta lub *żłopać*. Metaforycznie proces ten to *zalewanie robala* (*robaka*), *zalewanie się*

<sup>9</sup> Por. E. Grodziński: *Wypowiedzi performatywne*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980 (zwłaszcza rozdział III: *Formuły grzecznościowe jako wypowiedzi performatywne*).

<sup>10</sup> Językowy obraz świata kreują dwa zasadnicze klasyfikatory: słownictwo (układ znaczeń leksemów) oraz słowotwórcze własności leksemów, które odślaniają sposób ujmowania zjawisk przez mówiących. Por. etnolingwistyczną koncepcję językowego obrazu świata przybliżoną m.in. w zbiorowej publikacji: *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin 1999. Językowy obraz świata kreują dwa zasadnicze klasyfikatory: słownictwo (układ znaczeń leksemów) oraz słowotwórcze własności leksemów, które odślaniają sposób ujmowania zjawisk przez mówiących.

<sup>11</sup> Z jednej strony można pić wskutek opozycji i sprzeciwu wobec autorytetu dorosłych, z drugiej zaś wskutek nieradzenia sobie z nieprzyjemnymi, negatywnymi emocjami takimi, jak: lęk, frustracja, poczucie niepewności lub braku zrozumienia.

<sup>12</sup> Por. informacje o społecznym wymiarze nadużywania alkoholu i jego konsekwencjach dla nastolatków przedstawione przez M. Janukowicz; M. Janukowicz, A. Stankowski: *Przebrane życie nastolatka*. Częstochowa 2001, s. 91—105.

w trupa, walenie w kociół, a przewrotnie — pielęgnowanie lub dokarmianie wątroby<sup>13</sup>. W kręgach nastolatków panuje również „moda” na palenie. Młodociani palacze *bakają, ćmią, jarają i kopcą faję(-ki), kiepy, pety, popki* lub *szlugi*. Brak akceptacji dla tego zachowania każe im to czynić w miejscach „nieдоступnych” dla dorosłych.

Prezentowanym okaleczeniom fizycznym i psychicznym (używkom i wywołanej nimi agresji, lenistwu umysłowemu itp.) mają zapobiegać dorośli<sup>14</sup>. Ich rolę w tym względzie młodzi rozmówcy albo akceptują, albo się przeciw niej buntują. W obu rozmowach przywołana została osoba dyrektora (dyrektorki), który, zdaniem nastolatków, piętnuje nałogi (nałóg palenia, por. żargonizmy z rozmowy 1: *idziesz zajarać, masz fajer, są zjarani*), a także będąc wymagającym nauczycielem, doprowadza uczniów do dylematu: uczestniczyć w lekcjach (żarg. *leja, -e*) czy je opuścić (żarg. *To ją zlej i idź na wajsy* w zn. ‘Zignoruj ją i idź na wagary’). Zarówno dyrektor, jak i nauczyciele są w żargonowej synonimice określane pejoratywnie, rzadziej łagodnie i dowcipnie. Dyrektor może być *dyrą* lub *dyrem* (feminizacja zawodu nauczyciela przyczynia się do dominacji skrótowca *dyra*), rzadziej jest *dyrką* lub *dyrkiem*, sporadycznie *dyrcią* lub *dyrciem*. Metaforycznie może być określany *prezesem, bosem* lub bardziej dosadnie: *ceglą, rzeźnikiem, łosiem* czy *lwem*.

W zestawie synonimicznych określeń nauczycieli od wielu pokoleń niezmiennie króluje żargonizm *belfer* (rzadziej wieloznaczna *belferka*; w to miejsce plasują się synonimy: *baba* i *babka*), znaczącą liczbę poświadczeń zyskują także *facet* i *facetka*. O pobłażliwej akceptacji lub językowo zaznaczonym spoufalaniu się świadczą synonimy: *koleś, gościu* i *gościowa*. W okresie licealnym, a nawet już w gimnazjalnym pojawiają się derywaty: *psor* i *psorka*. Do określeń metaforycznych o zabarwieniu ironicznym należą synonimy: *antykw* i *eksponat* oraz *zgred* i *zmora*. Zbiorowość nauczycieli w żargonie zapowiadają leksemy: *antyki* i *antykwariat*, a dosadniej: *frajerzy, łajzy* oraz *bydło* i *zwierzyniec*. Przy-

<sup>13</sup> Zjawisko upijania się w chwilach wolnych od obowiązków szkolnych (albo w czasie, który powinien być na nie przeznaczony) nie dotyczy tylko polskiej młodzieży. M.A. V e l e z w październikowym numerze tygodnika „Przekrój” donosi: „Co weekend Anglicy oddają się ogólnonarodowej orgii pijaństwa. Rząd Blaira uznał, że lekarstwem na to szaleństwo będzie, uwaga!, wydłużenie godzin otwarcia pubów”. Dłuższa sprzedaż alkoholu (dotychczas do 23.00) oraz wiele narzędzi ułatwiających walkę z opilstwem i wywołaną nim przemocą ma zmienić ponure statystyki oraz praktyki stosowane przez właścicieli lokali; M.A. V e l e z: *Chlej, Brytanie!* „Przekrój” 2005, nr 42, s. 44—47.

<sup>14</sup> Autorzy programów telewizyjnych nie ukrywają, że karmią młodych widzów scenami pełnymi morderstw, strzelaniny, walki i przemocy. „W Polsce zdarza się, że film rysunkowy lub baśniowy zawiera nawet od 17 do 30 scen agresji na godzinę. Porównywalne programy dla dorosłych zawierają tylko 8 aktów agresji na godzinę”. Taka częstotliwość pojawiania się przemocy na ekranie (a młodzież jest bezrefleksyjnym i nieselektywnym odbiorcą programów medialnych) znajduje upust m.in. w brutalizacji relacji międzyludzkich w środowisku nastolatków, w agresji językowej. Por. M. J a n u k o w i c z, A. S t a n k o w s k i: *Przebrane życie nastolatka...*, s. 33.

toczony zestaw synonimów żargonowych pozwala wnioskować, że obecni w krajobrazie szkolnym nauczyciele albo traktowani są obojętnie (za neutralne w przeświadczeniu nastolatków można uznać określenie *belfer* mocno zakorzenione w żargonowej leksyce), albo pejoratywnie, co zaznacza się zarówno w kreacji słowotwórczej, jak i metaforycznej (por.: *dyr*, *dyro*, *dyra* i ich mutacje sufiksalne: *dyras*, *dyrol*; a w wypadku synonimów metaforycznych lub metonimicznych: *kosiarz*, *kat*, *rzeźnik*, *jamochłon*, *grzyb*).

Niechęć do osób związanych ze szkołą uwidacznia się również w synonimice określającej szkołę jako budynek oraz lekcję jako jednostkę procesu dydaktycznego. Żargon uczniowski bez skrupułów rozprawia się ze szkołą w podwójnym znaczeniu: budynek dydaktyczny oraz instytucja. W zestawie synonimów na pierwszym miejscu plasuje się mocno zakorzeniony w pamięci wielu pokoleń leksem *buda*. Ogólne lub zawodowe etapy kształcenia odbywają się w następujących szkołach: *pedałówie* i *podstawówie*, *zawodówie(-ce)*, *ogólniaku* i *gimplu*, *rolibudzie* i *rolbudzie*, *ekonomie* i *ekonomiku*, *mechanie* i *mechaniku*, *gastronomie* i *gastronomiku* oraz *medyku*. W przytoczonych nazwach dominuje tendencja do uniwerbizacji oraz skrótu. Podstawą procesu uniwerbizacji są głównie żargonizmy, np. *rolibuda* oraz *rolbuda* < *rolnicza buda* (zamiast: technikum rolnicze). Proces dydaktyczny ujęty w system lekcyjny uczniowie określają żargonowymi neologizmami *leja* i *lejba* oraz uwarunkowanymi kontekstowo metaforami: *męczarnia* i *nudy*. Obowiązek nauki szkolnej uczniowie zdają się traktować tak, jak wskazuje na to powiedzonko: *Szkoła jest jak toaleta (ki-bel), chodzisz, bo musisz*.

Wyrażna opozycja: dorośli — dzieci, nauczyciele — młodzież szkolna funkcjonuje także poza murami szkolnymi. Ilustracją nierównorzędnych relacji są monologi:

### Monolog 1

Przyłączę na chatę z budy, a stara pluje się o coś do mnie. Co mnie wkurwia! O co ona się pluje? O syf w domu, jaki zostawiłam? Niech spada na drzewo. Mam zrobić do godziny porządek na błysk w całej chacie. Jaki bezsens! Czemu ja, a nie siora albo brat? Jutro przyjdę później.

### Monolog 2

W budzie dostałam pałę. Bałam się wrócić do chaty, bo wapniaki zrobią mi sajgon. Poszłam na wajsy z ostatniej leji.

Żargonowa leksyka tych monologów dotyczy relacji rodzinnych, stopni pokrewieństwa, miejsca zamieszkania, a także sposobów wyrażania irytacji (przekleństwa oraz dosadne, czasem „podkolorowane” humorystycznie powiedzonka oznaczające m.in. zaprzestanie kontaktu oraz słowną obronę lub agresję).

Żargonowe odpowiedniki dla słowa rodzice to najczęściej *starzy* oraz łagodniej *starsi* i *staruszkowie* (stopień wyższy przymiotnika *starsi* funkcjonuje jak melioratywny przyrostek *-uszek*, por. stary > staruszek), *wapno* i *wapniaki*, *weterani* i *zgredy*. Słowa „matka” i „ojciec” także są zastępowane przez przymiotniki *stara*, *starsza* oraz *stary*, *starszy*, rzadziej pojawiają się rzeczowniki *staruszek* i *staruszka*. W żargonie obecne są również (odbierane jako neutralne) zapożyczenia *mader* (ang. *mother*) i *fater / fader* (niem. *Vater*, ang. *father*). Od pokoleń slang młodzieżowy zawiera także metafory: *wapniak*, rzadziej *wapniara*.

Dom rodzinny w slangu młodzieżowym określa krótkie i poręczne słowo *chata*, rzadziej w tej funkcji występuje zapożyczenie *haus* (niem. *Haus*) lub *chałupa*. Sposoby komunikacji w rodzinie, a najczęściej brak rozmowy, posługiwanie się przez dorosłych dyspozycjami (na mocy autorytetu: *Zrób to! Dlaczego? Bo ja ci każę!*) prowadzi do kłótni i awantur. W socjolekcie funkcjonuje kilkadziesiąt określeń, por. np.: *burza* i *zadyma*, *chaja*, *chryja* i *draka*, *bonanza*, *sajgon*, *piekło*. Nawet jeżeli dorośli mają czas na prowadzenie rozmów z dziećmi, to są one przez nastolatków odbierane jako umoralniające, co potwierdzają synonimy: *kazanie*, *spowiedź*, *wywiad*, *wykład*, *gadka-szmatka*. Rodzinne relacje międzypokoleniowe ilustrują także wybrane fragmenty rozmów:

### Rozmowa 3

- Hej! Coś taki zbity?
- Stary mnie zatłucze.
- Za co?
- No wiesz, baba z maty dała mi dropsa.
- Spoko. Powiedz starszemu, że poprawisz albo że się uwzięła.
- E tam. Moich starych nie mogę bujać.
- To co zrobisz?
- Nie umiem tego. Powiem, żeby dali mi korepkę i finał.
- Ty masz klawych staruszków. To nara.
- Nara.

### Rozmowa 4

- Hej! Co u ciebie?
- Hełoł [hallo]! Mam wolną chatę.
- To mówisz, że robisz imprezę?
- No pewno.
- Bajerancko! Tylko nie zapraszaj tego wieśniaka Banana.
- Czemu?
- Dobrze wiesz, że to głupi palant.
- Okej [okay], ale zaproszę Krychę.
- Tą puszczałską idiotkę?!



- Może jest puszczańska i pusta, ale zawsze przynosi dużo żarcia.
- No dobra, a browar będzie?
- Browar nie. To prymitywne. W barku moich staruszków są koniaki i likiery.
- Odjazdowo. Ale będzie polewa! To do imprzy. Nara!
- Alloha!

Dom rodzinny, którego obraz utrwalają przytoczone rozmowy, to miejsce na jakiś czas opuszczone przez dorosłych (*chata wolna*), gdzie można zorganizować spotkanie towarzyskie (*impra*), którego uczestnicy upiją się (*browar, koniaki i likiery*), nie martwiąc się o aprowizację (*Krycha zawsze przynosi dużo żarcia*).

Optymizmem napawa postawa nastolatka z rozmowy 3. W relacji z dorosłymi (rodzicami) jest prawdomówny (*Moich starych nie mogę bujać*) i szczerzy (*Nie umiem tego. Powiem, żeby dali mi korepkę i finał*).

### Rozmowa 5

- Ej, widziałeś tego facia w tej zajebistej sportowej bryce?
- Jasne, chyba był nieźle na haju, albo na promilach, bo jechał jak debil bez hampli.
- Ty! Skieruj patrzaki na tego młodego z fajką w gębie.
- Gdzie? Nie czaję?
- Ciemna maso! Tam, za tą lafiryndą w zielonej kiecce.
- Aha! Ten w glanach, bojówkach i fleku.
- No, wreszcie zajarzyła.
- Jestem the best.
- Zonk! The best to byś była, gdybyś miała glany.
- Sprawię sobie, jak dostanę od starej kasiorę.
- No twoja czuba szczęśliwa!
- Perfidna jesteś!
- Takie jest życie.

Wyeksponowane w rozmowie piątej preferencje nastolatków (*sportowa bryka, glany, bojówki i flek*) to przejaw postawy „mieć”. Młodzież łatwo ulega modzie, popada w zachwyt nad postawami i zachowaniami (*chyba był nieźle na haju albo na promilach*), dobrowolnie oddaje się we władanie konsumpcjonizmu (*The best to byś była, gdybyś miała glany*). Niepokój wzbudza okaleczanie, jakie powoduje to zachowanie, w sferze psychicznej, a w wypadku rozmowy piątej — także w biolekkie nastolatki zafascynowanych mężczyzną pozującym na macho<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> Biolekt — wariant polszczyzny uzależniony od takich czynników jak: płeć czy wiek. Przy czym czynników tych nie można oddzielić od czynników natury psychicznej czy społecznej, związanych np. ze społecznym i obyczajowym statusem kobiet. Por. A. Wilkoń: *Typologia*

Żargonowe powiedzonka wyrażające irytację, chęć zaprzestania kontaktu, ignorowanie obecności potencjalnego rozmówcy ilustruje zestaw „przyzwoitych”, możliwych do przytoczenia frazemy. W zbiorze tym występują pogrożki hamujące inicjatywę i kreatywność jednostki, np.: *Nie bądź taki do przodu, bo cię z tyłu zabraknie* oraz wariant zmodyfikowany: *Nie bądź taki do przodu, bo cię rolka po dropsie przejedzie*.

Jednoznaczny brak akceptacji dla obecności potencjalnego rozmówcy, a zwłaszcza niechęć do nawiązania kontaktu werbalnego ilustrują zdania: *Milcz jak do mnie mówisz, Słucham cię jak zgaszzonego / zepsutego radia; Spadaj na drzewo banany prostować* oraz zaskakujące modyfikacje: *Spadaj na bambus / palmę kanarki doić, Spadaj na bambus trzepać ananasy, Spadaj na drzewo liście pompować*, a także współczesne *Idź do domu, bo cię mama po szufladach szuka* jako modyfikacja *Idź do domu, mama tyżki liczy*. Niechęć do nawiązania kontaktu oddają również rozbudowane konstrukcje składniowe: *Odpierwiastkuj się ode mnie, bo jak ci przypierwiastkuję ty nieparzysty ilorazie, to ci cały zbiór zębów wyleci poza nawias* (derywaty słowa *pierwiastkować* zastępują w tej pogrożce wulgaryzmy; w sferze językowej są dowcipną kontaminacją opartą na podobieństwie brzmieniowym z wulgarnym czasownikiem, a w warstwie semantycznej przywołują znane działania matematyczne).

Na brak akceptacji narażone są również niewerbalne reakcje (np. śmiech zwany w komunikacji socjolektalnej *rzeniem, rechotem*, a także *suszeniem* lub *szczyrzeniem zębów / kłów, cieszeniem mordy / przepony* itp.), których znaczenie nadawca komunikatu odbiera jako bezpośredni atak na swoją osobę: *Czego zęby wietrzysz? Masz zęby jak kłapa od sedesu. Co rżysz, siano czujesz?*

Mechanizm powstawania tych powiedzonek<sup>16</sup> przypomina przywołane przez Annę Wierzbicką w analizie różnokulturowych aktów mowy młodzieżowe tuziny kreowane przez Afroamerykanów<sup>17</sup>. Kultura murzyńsko-amerykańska jest zorientowana na twórczość werbalną, ponieważ z siłą językową wiąże się pre-

*odmian językowych współczesnej polszczyzny*. Katowice 2000, s. 101—102, a także M. Ruszkowski: *Biolekty o psychologia różnic płciowych*. W: *Materiały XVII Konferencji Młodych Językoznawców i Dydaktyków Bydgoszcz—Wenecja 22—24 maja 1990*. Red. A. Otfinowski. Bydgoszcz 1995, s. 155—158.

<sup>16</sup> „Powiedzonko” to powiedzenie o treści niezbyt poważnej, często dowcipne lub złośliwe. *Inny słownik języka polskiego* zalicza je do słów potocznych. Por. *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. T. 2. Warszawa 2000, s. 223.

<sup>17</sup> A. Wierzbicka, opisując akty mowy w różnych językach, doszła do wniosku, że każdą kulturę można ująć w syntetycznym skrócie przez pryzmat charakterystycznych dla niej aktów mowy. Inaczej mówiąc, akty mowy charakterystyczne dla danej społeczności stanowią klucz do kultury, odzwierciedlają doświadczenia historyczne i potrzeby kulturalne danego społeczeństwa. Por. Eadem: *Analiza lingwistyczna aktów mowy jako potencjalny klucz do kultury*. W: *Problemy wiedzy o kulturze*. Red. A. Brodzka, A. Hopfinger, J. Lalewicz. Wrocław—Warszawa—Kraków 1986, s. 103—114 oraz Eadem: *Kultura a pragmatyka*. W: Eadem: *Język — umysł — kultura*. Warszawa 1999, s. 193—299.

stiż większy niż z siłą fizyczną. Specyficznie murzyński genre mowy to tzw. tuzin z licznymi odmianami. Istotą genre'u jest łamanie konwencji językowych białej klasy średniej, dlatego przykłady są najczęściej niecenzuralne, tylko nieliczne można upowszechnić (tak jak przywołać można nieliczne powiedzonka żargonowe obecne w polskiej przestrzeni komunikacyjnej, bez posądzenia o epatowanie obscenicznością):

— Twoja matka jest taka stara, że ma pod pachami pajęczyny.

— Twoja matka jest taka czarna, że jak się poci, to wypaca czekoladę<sup>18</sup>.

Podany tuzin jest atakiem słownym na matkę adresata (nie na serio). Atakowi temu towarzyszy oczekiwanie na rewanż utrzymany w podobnym stylu. Celem ataku jest zaprezentowanie gronu słuchaczy własnej pomysłowości i dowcipu oraz brawury w łamaniu ogólnie przyjętych konwencji.

Młodzież polska wychwytuje okazje do żartu, do słownych potyczek. Przy pomocy jędrnych i niewyszukanych powiedzonek łamie reguły i konwencje, obowiązujące w „przyzwoitym” dorosłym społeczeństwie, budując własną kulturę. Mówieniu obraźliwych rzeczy o słuchającym towarzyszy nie tyle chęć zabawienia słuchaczy, ile przede wszystkim urażenia adresata. Wulgarne i obsceniczne powiedzonka w slangu nastolatków w znaczącej części dotyczą erotyki i seksu. Ich dosadność ilustrują wybrane najłagodniejsze przykłady: *Hej, lalczka, napisz się mleczka. Ale dwie, jedna data, druga NIE. Chodź na sianko, zrobimy bzykanko.*

Językowa „pornografia” młodzieży jest m.in. projekcją wszechobecnej w telewizji fizycznej miłości. Młodzież uczy się przedmiotowego lub agresywnego traktowania partnera seksualnego<sup>19</sup>. O złych rezultatach tej ekranowej nauki w sferze językowej przekonują wulgarne obscenizmy.

Wiele źródeł (np. środki masowej informacji) perswaduje: im więcej konsumujesz, tym bardziej jesteś, tym lepiej jesteś postrzegany przez drugich. Współczesna kultura konsumpcyjna promuje postawę „mieć”. W tę akcję promocyjną wprzęgnięto również język, który staje się ważnym czynnikiem budowania i utrwalania modusu posiadania. Wyłaniający się z fragmentarycznej analizy leksykalno-semantycznej obraz rzeczywistości kreowanej w socjolekcie

<sup>18</sup> Mówiący mówi coś złego o matce adresata, to, co mówi, jest w oczywisty sposób nieprawdziwe, albo treść, albo forma wypowiedzi musi łamać jakieś tabu, celem wypowiedzi jest wskazanie własnej pomysłowości i tupetu, w konsekwencji mówiący spodziewa się rozbawić słuchaczy (nie adresata) i wzbudzić ich podziw, jednocześnie mówiący spodziewa się rozzłościć adresata i sprowokować (ku dalszej uciesze słuchaczy) kontrwypowiedź o podobnym charakterze, wypowiedź stanowi wyzwanie do reakcji, mówiący z góry zakłada, że wyzwanie to może być w zadowalający sposób zaspokojone. Tuzinami posługują się głównie murzyńskie uliczne gangi młodzieżowe. Niezliczone godziny spędzane na ulicy, wśród rówieśników trzeba czymś zapęlić. Odreagowują w ten sposób bezsilność wobec swego losu. Por. A. W i e r z b i c k a: *Analiza lingwistyczna aktów mowy...*

<sup>19</sup> Por. obserwacje zamieszczone w publikacji M. Janukowicz, A. Stankowski i e g o: *Przebrane życie nastolatka...*, s. 36—38.

nastolatków znajduje się w orbicie wpływu kultury konsumpcyjnej. Obraz ten upoważnia do refleksji — młodzież obserwuje rzeczywistość, w którą wpisane są z racji jej wieku m.in. szkoła oraz dom rodzinny, a także zabawa, używki i erotyzm. Wyniki wnikliwej i krytycznej obserwacji komunikuje za pomocą slangu przesiąkniętego luzem i bylejakością (w realizacji fonicznej), skrótowością i pejoratywnością (w kreacji leksykalnej) oraz dehumanizacją i wulgarnością (w warstwie semantycznej). Drugie oblicze żargonu — humor i kpina — równoważy agresywność przejawianą w komunikacji środowiskowej. Wyniki tej analizy pozostają w opozycji do postulatu sformułowanego przez Jadwigę Puzyninę: „Kształtować świat wartości młodego człowieka trzeba też poprzez czynienie go wrażliwym na język, który w sposób najbardziej zróżnicowany ze wszystkich systemów semiotycznych, jakimi posługuje się człowiek, wyraża treści aksjologiczne. Ważna jest zarówno wrażliwość człowieka na piękno samego języka, jak i na treść wypowiedzi, a poprzez nią na kontakt osobowy z nadawcą — czy to poetą, pisarzem, czy najbardziej codziennym rozmówcą. [...] Ważne są umiejętności nadawcze w zakresie wyrażania rozległej gamy ocen i emocji; umiejętności, a zarazem takt, wyczucie stylu wypowiedzi, potrzeb sytuacji i odbiorcy. Słowo ma w sobie wielką moc sprawczą — może przynosić radość, dźwigać z upadku, wspomagać, koić. Może zatruwać życie społeczne nienawiścią, wulgarnością, chamstwem. Toteż praca nad światem wartości młodego pokolenia to także praca nad kulturą słowa w lingwistycznym i etycznym rozumieniu”<sup>20</sup>.

<sup>20</sup> J. Puzynina: *Język a wartości*. W: Eadem: *Słowo — wartość — kultura*. Lublin 1997, s. 266—267.

Małgorzata Bortliczek

### The picture of reality depicted in the slang of teenagers — in the sphere of adult's impact

#### S u m m a r y

The paper aims to present the part of reality concerned with the present linguistic activity of teenagers. As the young people accept the picture and the attitude of “having” that is popular in the world of adults, they comment on it in their own language. On the one hand, their language and in fact its vocabulary and phraseology scare off with its vulgarity and plainness. On the other hand, it sometimes surprises with its positive creativity. Above all, the slang restricts the cognitive perspective of teenagers and seems to lack virtues associated with the attitude of being.

Małgorzata Bortliczek

## Das Wirklichkeitsbild im Soziolekt der Teenager — im Einflussbereich der Erwachsenen

### Zusammenfassung

Der vorliegende Artikel hat zum Ziel, die als Soziolekt der heutigen Teenager genannte Wirklichkeit darzustellen. Mit Hilfe ihrer eigenen Sprache versuchen die Jugendlichen die Wirklichkeit zu kommentieren und das erfreut sich auch bei Erwachsenen Beliebtheit. Einerseits wirken die Vulgarität und die Einfachheit der Sprache, des Wortschatzes und der Phraseologie abschreckend, andererseits aber kann die positive Kreativität der Jugendlichen wirklich verblüffen. Vor allem aber beschränkt der Slang die Erkenntnisprozesse von Teenagern und ist der Werte beraubt, die die Einstellung des Menschen kennzeichnen sollten.